

GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 mm i 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy, „marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22061.

Rok VII.

Nr. 10.

Kraków, sobota 13 stycznia 1945

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Arciszewski żąda zastosowania Karty Atlantycznej.

Genewa, 12 stycznia. Dziennik „New York Times” ogłasza oświadczenie premiera polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, Arciszewskiego, który m. i. stwierdził, że obawa Polaków wobec zamierzeń sowieckich jest zupełnie usprawiedliwiona, a to wobec „sowieckiej polityki faktów dokonanych”, deportacji, obozów koncentracyjnych, aresztowań, ucisku wolności osobistej, stworzenia fikcyjnych stronnictw oraz z powodu układu pomiędzy komitetem lubelskim a rządem sowieckim. Arciszewski wyraża pogląd, że zastosowanie zasad Karty Atlantycznej przez Anglię, Amerykę i Związek Sowiecki mogłoby przynieść bezpośrednie rozwiązanie sprawy sowiecko-polskiej i wysuwa żądanie, aby na zbliżającej się konferencji pomiędzy Churchillem, Rooseveltem i Stalinem wzięto Kartę Atlantyczną za podstawę do powszechnego uregulowania zagadnień politycznych.

Mikołajczyk stwierdza:

Wypadki w Lublinie maskaradą.

Sztokholm, 12 stycznia. Mikołajczyk, który jak wiadomo po swej dymisji, uważany jest przez Anglików jako ten czotowy polityk polskiej emigracji, który posiada najwięcej szans przy przeprowadzeniu rozmów z Moskwą, wypowiedział obecnie swoją opinię o ostatniej fazie rozwoju problemu polskiego.

W jednym z dzienników ukazujących się w Londynie Mikołajczyk pisze, że wypadki w Lublinie są przygotowaną maskaradą. Członkowie „browizorczego rządu” w Lublinie, stwierdza Mikołajczyk są to osoby, które były poza granicami Polski i oświadczają, że nie posiadały nawet obywatelstwa

polskiego.

Bez względu na formę wystąpienia komitetu lubelskiego, znana jest rzeczka, że jeżeli chodzi o członków tego komitetu, którzy twierdzą, iż rzekomo reprezentują „stronnictwa”, to chodzi tu o ludzi, o których nikt w kraju nigdy nie słyszał. Komuniści zamienili się w politycznych kameleonów, aby móc przemawiać w imieniu „wszystkich Polaków”. Ta przygotowana maskarada nie wprowadzi jednak w błąd żadnego Polaka, a tym mniej posiedzenie t. zw. „Rady Narodowej” w Lublinie. Komitet lubelski, stwierdza Mikołajczyk, sam nadał sobie tytuł „rządu”.

USA obawiają się ostrzeliwania „latającymi bombami”.

Sztokholm, 12 stycznia. „Prawdopodobnie Anglii przeczytali nie bez zadawolenia, że Stany Zjednoczone liczą się z tem, iż w ciągu jednego do dwóch miesięcy same staną się celem ostrzeliwania przez niemiecką broń „V”.

Stwierdza to w swym sprawozdaniu jeden z korespondentów szwedzkiego w Londynie. Sprawozdanie mówi dalej:

„Anglicy znajdowali się tak długo w zasięgu ognia zaporowego, a jednak nieustannie dowiadawali się z dzienników amerykańskich, że nie wypielniają swoich zobowiązań. Wskutek tego zrozumiałym jest, że żyją północnym Amerykanom, także kilku bomb „V”. Radość z tego będzie dla Anglików tem większa, ponieważ ofensywa broni „V” przeciwko Anglii w ostatnim czasie wzmocniła się tak, że niektóre części wyspy znajdowały się dniem i nocą pod ostrzałem niemieckiej broni dalekonośnej”.

To sprawozdanie dziennika szwedzkiego opiera się na oświadczeniu generała Stanów Zjednoczonych Ingrama, który we środe wypłynął z pewnego utrzymywanego w tajemnicy portu statków północno-atlantyckich Stanów Zjednoczonych celem podjęcia realizacji swoich planów, mających na celu obronę przed niemieckimi broniąmi „V”. General podkreślił, że ma pod swoim dowództwem 60.000 oficerów i 400 tys. żołnierzy, którzy mają być użyli do akcji obronnej przeciwko szerzącej strach wśród północnych Amerykanów ofensywie broni „V”.

General w swoim oświadczeniu opisuje podjęte zarządzenia, jakie już rozpoczęto realizować w Stanach Zjednoczonych, celem odparcia spodziewanych ataków broni „V” na Nowy Jork i inne miasta na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. To sensacyjne oświadczenie admirała Ingrama podała prasa nowojorska wielkimi literami na czołowych stronach. Jeden z dzienników wieczornych wydał nawet nadzwyczajne wydanie, w którym połowa pierwszej strony była wypełniona sprawozdaniem z Londynu o działaniu bomb „V”. Sprawozdanie uzupełniały liczne zdjęcia i rysunki przedstawiające broń „V” tak jak ją wyobrażają sobie rysownicy nowojorscy. Naogół da się wyczuć w Nowym Jorku poważne podniecenie, które zwiększa jeszcze prasa swoimi sensacyjnymi doniesieniami. Nawet półoficjalna brytyjska agencja informacyjna zajmuje się możliwością ostrzeliwania Nowego Jorku z broni „V”. Sprawozdawca brytyjski John

Kimche posuwa się nawet do tego, iż przeprowadza akcję niemieckiej broni „V” przeciwko Stanom Zjednoczonym już na najbliższy czas. Ponieważ nie jest on zorientowany w szczegółach technicznych, podaje fantastyczny opis możliwości takiego ataku, który jak twierdzi mogłoby przeprowadzić samoloty, łodzie podwodne i tratwy, w którymkolwiek punkcie na Atlantyku.

Aresztowania komunistów w Atenach.

Wiedeń, 12 stycznia. Grecki dziennik oficjalny „Elevtherja” opublikował wiadomość — jak podaje radiostacja w Ankarze — według której policja grecka miała aresztować kilku członków centralnego komitetu komunistycznego.

Gen. Scobie doręczył organizacji „EAM” swoje warunki.

Sztokholm, 12 stycznia. Agencja Reutersa donosi z Aten, że — jak podano do wiadomości urzędowo — we środe popołudniu wręczono wysłannikom centralnego wydziału organizacji „EAM” warunki generała Scobie w ostatecznym swym ujęciu.

Genewa, 12 stycznia. „Związek dla popierania demokracji ludowej”, który stanowią jedną z grup wchodzących w skład EAM, jak donosi agencja Reutersa, podał obecnie do wiadomości, że oddzielił się od EAM. Obecnie organizacja EAM składa się wyłącznie z elementów komunistycznych, które są zjednoczone w komunistycznej partii Grecji i które dyktują EAM metody działania.

Partja Pracy nie godzi się z polityką Churchilla.

Sztokholm, 12 stycznia. Agencja Reutersa donosi, że wydział wykonawczy Partji Pracy utworzył podległy sobie wydział, który interwenjować będzie u premiera w kwestii polityki greckiej.

Nowa ta komórka wydziału zamierza przypomnieć premierowi powziętą decyzję, że Labour Party nie wyrazi swej zgody na żadną politykę, która by nie dawała gwarancji zawarcia natychmiastowego

Angielski dziennikarz donosi z Moskwy:

Napężenie wewnętrzno-polityczne w Związku Sowieckim.

Genewa, 12 stycznia. Z komentarza znanego dziennikarza angielskiego Aleksandra Wortha, pracującego w Moskwie wynika, że w Związku Sowieckim znacząco się napężenie wewnętrzno-polityczne. W niektórych częściach Ukrainy n. p. jak oświadcza Worth, napężenie to pozostawiło głębokie ślady.

Bestjalstwa sowieckie na terenach okupowanych.

Bratysława, 12 stycznia. Z miejscowości przyfrontowych nadchodzą coraz liczniejsze wiadomości o bestjalstwach, dokonywanych przez bolszewików na okupowanych terenach.

Niejaka Marja Łęcza, uprzednio zamieszkała w miejscowości Nyisegyhaza, Sel-yem Utca 49, której udało się zbiec do Koszyc, w takich oto słowach opisuje swe straszne przeżycia, zeznając do protokołu podezwa przyjmowania jej do szpitala w Koszycach:

„Kiedy bolszewicy wtargnęli do Nyisegyhazy rozpoczęli prawdziwe polowanie na dziewczęta i młode kobiety. Wiąwali się oni także do mego mieszkania i wprowadzili mnie stamtąd. Następnie zgwałcili mnie 10 bolszewików, wśród których byli też oficerowie. Następnego dnia taka sama hańba spotkała mnie ze strony sześciu innych żołnierzy sowieckich. Przy tej okazji bolszewicy zrabowali całkowicie moje mieszkanie.

Pewna kobieta, która nie chciała zezwolić, by zgwałcono jej 8-letnią córeczkę, poprosiła o zastrzelono. Potem kilku bolszewików rzuciło się na dziewczynę, zmuszając ojca, aby przypatrywał się tej strasznej scenie. Dziecko rozchorowało się.

W parze z temi bestjalstwami idą również deportacje. Bolszewicy uprowadzili z miejscowości Belső Körnt moją kuzynkę, Juljanę Gal”.

Berlin, 12 stycznia. Sprawozdawcy frontowi donoszą ze stolicy węgierskiej, że bolszewicy w dzielnicach miejskich, przez siebie obsadzonych, wyciągają gwałtem z piwnic wszelkich pozostałych tam mężczyzn oraz kobiety i dzieci, pędzą ich na ulicę jeszcze w czasie walk, zmuszając do budowania barykad i kopania rowów strzeleckich.

Tysiące żołnierzy niemieckich i węgierskich są świadkami naczynymi olbrzymich rabunków, dokonywanych przez wojska

bolszewickie. Opowiadają liczni mężczyźni oraz i kobiety, którym udało się zbiec do niemieckich punktów oparcia, nocą w ogólnym tem zamieszaniu, że komisarze sowiecy, postępujący bezpośrednio za pierwszymi liniami wojsk, urządzają natychmiast gontwę za wszystkimi mężczyznami, których posiadano o tendencje narodowo-węgierskie. Kilka piwnic, w których ukrywali się wyłącznie tylko wystraszeni lokatorzy domów, wypalono przy pomocy miotaczy ognia i w ten sposób zniszczono wszystkich, którzy tam przebywali.

Rzeczywistość bolszewicka na terenach okupowanych.

Bratysława, 12 stycznia. Uchodźcy z terenów, okupowanych przez wojska sowieckie, którym udało się przedrzeć przez linie bojowe, kreślą w swych opowiadaniach obraz stosunków, jakie wytworzyły się pod rządami komunistów.

Na terenach okupowanych wszędzie panuje chaos, któremu towarzyszą prześladowania i deportacje. Pewien cywil, któremu udało się uciec z Ungwaru, stwierdza, co następuje:

„Od dnia 6 listopada ub. roku również w Ungwarze rozpoczęła działalność placówka NKWD, początkowo bardzo słaba liczebnie, ale w ostatnich czasach coraz bardziej zasilana nowymi pracownikami i agentami. NKWD pracowało oczywiście ręką w rękę z tymi wszystkimi elementami, które już dawniej skłaniały się do komunizmu. Skoro tylko można było stwierdzić lub choćby przypuścić moment podejrzania w stosunku do jakiegoś obywatela, to aresztowano go, a następnie zniknął on bez śladu. Rodziny nie były w stanie cokolwiek dowiedzieć się o jego losie”.

Człowiek ten na własne oczy widział, jak w Ungwarze pewien krasnoarmiejelec zaczęli na ulicy elegancko ubraną kobietę i poprosił zerwał jej z ręki zegarek. Dalej opowiada on, że na Rusi Przykarpaciej powołano wszystkich mężczyzn od 18 do 45 lat. Inteligencję oraz ludzi zamożniejszych, a przedewszystkiem Czechów i Węgrów, jak również i tych, którzy znani byli ze swych zapatrywań antybolszewickich, wcielono do służby pracy, rozesłano do bataljonów roboczych i odtransportowano w kierunku Ukrainy.

Słowa to potwierdzają również zeznanie jeńców i uchodźców. Powołanych mężczyzn poddawano przeszkoleniu, trwającemu od 14 dni do 3 tygodni, a następnie rozdzielano natychmiast do służby zastępczej po kompaniach piechoty bolszewickiej. Bolszewicy nie zadawali sobie przytem często trudu, aby stwierdzić i zanotować personalię nowoprzydzielonych ludzi, ale wysyłali ich natychmiast do ataku na pozycje niemieckie. Na skutek niedostatecznego wyszkolenia, w szeregach tych powstawały bardzo poważne straty.

Konferencja byłych królów bałkańskich

Sztokholm, 12 stycznia. Dziennik „News Chronicle” donosi z Zurychu, że grecki król Jerzy wysłał do wszystkich królów przebywających na wygnaniu zaproszenie na konferencję, jaka odbyć się ma w Kalrza.

Zaproszony jest podobno również król rumuński, musi on jednak prosić wpiw Morskwe o zezwolenie.

Angielski nacisk na króla Piotra.

Sztokholm, 12 stycznia. Nacisk angielski na króla Piotra wzmacnia się.

Jak donosi agencja Reutersa, król Piotr odwiedził Edena i Churchilla, przytem ponownie tłumaczono mu, aby zgodził się na układ pomiędzy Tito a Szubasziczem, tj. zamianował Tito premierem i zgodził się na utworzenie regencji.

Agencja Reutersa ogłasza w związku z

tem komentarz, w którym wzywa króla Piotra, aby szybko zgodził się na to żądanie, o ile możności jeszcze przed spotkaniem pomiędzy Churchillem, Stalinem i Rooseveltem.

Rumuńsko-bułgarski układ handlowy.

Genewa, 12 stycznia. Jak donosi radiostacja bukareszteńska, podpisano rumuńsko-bułgarski układ handlowy.

Jest to pierwszy międzynarodowy układ, zawarty od chwili kapitulacji Rumunii. Rozmiary przewidzianej wymiany towarów są bardzo nieznaczne. Z oświadczenia radiostacji rumuńskiej wynika, że Rumunia podpisując ten układ, pragnie udowodnić, że zdolna jest wogóle zawierać umowy międzynarodowe.

Nacisk niemiecki na linię Maginota utrzymuje się

W Alzacji wojska niemieckie odbiły dalsze liczne miejscowości. — Na Węgrzech ściśnięty został sowiecki rejon włamania. — Na odcinku Krajpedy Niemcy wtargnęli do pozycji sowieckich.

Berlin, 12 stycznia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 11 stycznia:

Aby lepiej zabezpieczyć głębokie flanki naszego łuku frontowego w Ardenach, przesuńmy bez nacisku ze strony nieprzyjaciela jego wysuniętą ku zachodowi poprzez rzekę Ourthe część i oddano miasto St. Hober. Użyte tam do akcji dywizje angielskie tylko z ociąganiem postępują w ślad za naszymi ruchami.

Na północnej flance obszaru bojowego na południowy zachód od Vleisalm Amerykanie prowadząc swe ofensywy w stronę natarcia, nie zdołali się przebić na skutek naszej silnej obrony. Również w rejonie Bastogne linja frontu ulega nieistotnym zmianom, mimo nieustannego nacisku nieprzyjacielskiego w kierunku północnym.

W Lotaryngii nasze wojska zdobyły na północ od Rohrbach miejscowość Rimling, o którą walczone od szeregu dni. Walki lesne o wyłoty wawozu w Dolnych Wogzech trwają nadal.

Na równinie nadreńskiej formacje niemieckie szturmem zdobyły dalsze fortyfikacje Linji Maginota pod Hatten i uwalniły liczne miejscowości na terenie środkowej Alzacji. Po gwałtownych walkach zniszczone siły nieprzyjacielskie odcęto na południe od Erstel, a ich resztki w liczbie przeszło 500 ludzi odprowadzono do niewoli.

Celem nękania dowozu nieprzyjacielskiego Leodjum i Antwerpia znajdują się pod wzmożonym ostrzałem dalekonośnym.

We Włoszech środkowych utrzymuje się nadal przerwa w walkach.

Przy silnych opadach śnieżnych odparto na Węgrzech liczne nieprzyjacielskie ataki na południe i północny-wschód od gór Vertes i zniszczono przytem 46 czołgów sowieckich. Na wschodnim froncie Budapesztu przeciwnik dopiero popołudniu podjął znowu swe natarcie. Wszystkie one załamały się o zacłęty opór załogi, mimo użycia licznych młotaczy ognia, wmontowanych na czołgach.

W toku czyniącego dobre postępy ataku nasze formacje zwęziły rejon włamania nieprzyjacielskiego na północ od Dunaju. Odepierając przełataki nieprzyjacielskie zniszczono 17 czołgów bolszewickich.

Na przyczółku mostowym Krajpedy Niemcy granadżery i czołgi niespodziewanie włamali się na frontie o szerokości 4 kilometrów do pozycji nieprzyjacielskich

Miliony domów w Anglii uległy zniszczeniu.

Berno, 12 stycznia. Dziennik szwajcarski „Bernner Tageblatt” w artykule wstępnym zatytułowanym „Z angielskiego dnia powszedniego” pisze: liczba zniszczonych lub uszkodzonych wskutek wojny powietrznej domów w Anglii idzie w miliony.

„Lato bomb latających” z roku 1944 i ataki broni „V 2” szybko zwiększyły jeszcze te szkody. Tam, gdzie spadają niemieckie pociski „V” wszystko rozpływa się w gruzy mury, cegły i cement.

Sztokholm, 12 stycznia. Według doniesienia londyńskiego korespondenta dziennika „Goeteborgs-posten”, wskutek niemieckiego ostrzeliwania dalekodystansowego panuje beznadziejna nędza mieszkaniowa, której w ciągu wojny nie uda się zapobiec.

W ubiegłym roku brak mieszkań pociągnął za sobą katastrofalne skutki. Próba urzędzenia mieszkań w prowizorycznych barakach na wielką skalę utknęła na mrawym punkcie, ponieważ okazało się, że prawo o własności i kontrola nad ziemią to są sprawy, których samo tylko wspomnienie grozi wywołaniem politycznego trzęsienia ziemi”. Z powodu braku sił roboczych i materiałów musiano uruchomić masową produkcję prowizorycznych domów.

Anglia posiadała przed wojną około 13 milionów domów, z tego 4½ miliona zostało uszkodzonych przez bomby. Brak mieszkań jest tak ciężki, że na przedmieściu Wembley powstał fantastyczny pomysł zamienienia na mieszkania kilkunastu zupełnie prymitywnych schronów na nleach, przypominających skrzynie, przeciwko czemu gwałtownie zaprotestowali znowu mieszkańcy Wembley.

Konferencja żeglugaowa w Londynie.

Sztokholm, 12 stycznia. Według doniesienia dziennika „Morgen Tidningen” z Londynu, w stolicy brytyjskiej odbyło się otwarcie międzynarodowej konferencji żeglugaowej, w której uczestniczą również przedstawiciele krajów neutralnych. Najważniejszą kwestią, jaka poruszona będzie w debatach, jest „Magna Charta marynarzy”.

I przy nieznacznych własnych ubytkach zadali bolszewikom dotkliwe straty.

Na pozostałym froncie wschodnim działalność bojowa była nieznaczna.

Północno-amerykańskie bombowce terrorystyczne zaatakowały wczoraj obszar przyfrontowy na zachodzie oraz miejscowości nad Renem. We wczesnych godzinach wieczornych szybkie brytyjskie samoloty bojowe rzuciły bomby na Hannover.

Obszar Wielkiego Londynu znajduje się stale pod ogniem naszych broni odwetowych.

Dwie trzecie brytyjskiej floty handlowej poszło na dno morza.

Sztokholm, 12 stycznia. Agencja Reutera donosi, że w przemówieniu swym, wygłoszonym w Londynie we środę, wiceprezident departamentu ratowniczego w admiralicji, kapitan Poland, podał do wiadomości, że w ciągu ostatnich 4 lat wojny brytyjska flota handlowa straciła dwie trzecie swego stanu.

W roku 1939 pod flagą brytyjską kursowało 17.300.000 brt tonażu okrętowego. Do roku 1943 straciła Anglia 11.500.000 brt. — Spodziewać się należy, że liczba statków, zatopionych lub też zniszczonych przez Niemców w portach i na wodach co najmniej na 10 lat zatrudni w całej pełni wszelką służbę ratowniczą Anglii oraz krajów aljanckich.

Napężenie gospodarcze pomiędzy Szwajcarią i USA trwa

Genewa, 12 stycznia. Szwajcarska rada związkowa, — jak oświadcza z mlarodajnej strony — nie otrzymała dotychczas w związku z amerykańską kompanją prasową przeciwko Szwajcarii żadnego oficjalnego oświadczenia departamentu stanu Stanów Zjednoczonych co do rokowań gospodarczych ze Szwajcarią.

Również ze strony amerykańskiego parlamentu stanu nie nadeszło dotychczas do Berna oficjalne potwierdzenie ostatnich doniesień agencji „United Press” i „Exchange”, według których nie należy oczekiwać materialnych zmian w polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych wobec Szwajcarii.

Na marginesie presei, wykonywanej przez Amerykę w odniesieniu do Szwajcarii oraz tła kampanji prasy amerykańskiej donosi się, m. i. z gmachu Związku Szwajcarskiego do redakcji „St. Geller Tagblatt”, że w grę wchodzić muszą widocznie nieodpowiedzialne siły amerykańskie, pochodzące ze sfer przemysłowo-gospodarczych, które

Avanti:

Włochy w wirze inflacji.

Medjolan, 12 stycznia. Artykuł wstępny opublikowany na łamach socjal-demokratycznego organu partyjnego w Rzymie „Avanti” potwierdza rozpaczliwą sytuację gospodarczą, jaka panuje we Włoszech okupowanych.

We wspomnianym dzienniku pisze Saragat, jeden z przywódców socjalistycznych, pod nagłówkiem „W wirze inflacji”, że co prawda istnieją bogate zapasy towarów, jednakowoż ceny osiągnęły tak niebywałą wysokość, że towary te zupełnie niedostępne stały się dla przeciętnego konsumenta. Na rynku panuje wręcz delirium cyfr.

W Rzymie wydano publikację półurzędową, na podstawie której Rzym posiada obecnie 1.600.000 mieszkańców, z pośród których tylko 1.361.000 osób posiada prawidłowe karty żywnościowe. Ponad 240.000 osób, które przybyły do Rzymu jako uchodźcy lub też nie meldowały się policyjnie ze względów politycznych, pozostają obecnie poza możliwością kontroli i żywią się wyłącznie z tego, co zakupić zdołają na czarnym rynku.

Sztokholm, 12 stycznia. Jak podaje agencja Reutera, komisarz ludowy spraw zagranicznych belgradzkiego komitetu rządowego Smodlaka złożył oświadczenie, w którym określił Włochy jako „zbrodniarza i dłużnika” i zażądał, aby odstąpiły one Tryjest i Fiume.

Watykan potępił machinacje komunistów włoskich.

Genewa, 12 stycznia. Po przewrocie we Włoszech komuniści włoscy i agenci nadesłani z Moskwy zainicjowali w równej mierze ciekawy, jak i perfidny eksperyment polityczny, zakładając na terenie Włoch t. zw. partię katolicko-komunistyczną.

Szumny ten tytuł miał zwabić nowych zwolenników w koła katolików włoskich, zdezorientowanych swego czasu przebiegiem wydarzeń po kapitulacji Włoch. Jak się okazało próba ta spełniła się w niczym. Jak angielska agencja Reutera donosi z Rzymu, ostatnio organ Watykanu „Osservatore Romano” zajął wobec tej machinacji

Bitwa o Filipiny weszła w stadium decydujące.

Tokio, 12 stycznia. W pewnym doniesieniu z Tokio czytamy, że bitwa o Filipiny weszła w swe stadium decydujące.

Radio tokijskie donosi, że loty zwiadowcze lotnictwa japońskiego w dniu 9 stycznia wykazały, iż główna siła aliantów pozostaje jak dotąd tak i nadal na wodach na zachód od Lingayen i że nie ma odwagi posunąć się naprzód. To samo mówić należy o innej formacji, która wobec potężnych ataków ze strony lotnictwa japońskiego wstrzymuje się i nie posuwa się w kierunku północnym. Trzecia formacja floty stoi na zachód od wyspy Canay, energiczne ataki samolotów japońskich przeszkadzają jej w

manewrowaniu tak, że nie posuwa się ona na północ.

Stwierdzić należy, że amerykański przyrządek mostowy lądowania nie jest dostatecznie silny i losy jego są niepewne. Wojska dotychczas wylądowane, pozostają bez przerwy pod ogniem baterij japońskich. Zniszczony został pewien oddział wojsk, który usiłował wylądować w innym miejscu.

Nad białymi wydmami zatoki Lingayen po raz drugi już w historii wojny o Azję Wschodnią gromadzą się zwały chmur bitewnych. Na tym to obszarze nad wybrzeżem zachodnim środkowego Luzonu rozpozczął trzy lata temu generał Homma swój pochód celem zdobycia Filipin. Zasada alianckiej floty wojennej tworzy 10 lotniskowców. W większym oddaleniu od wybrzeża kraży na wodach 70 dużych statków desantowych. Ponad miastem San Fernando, położonym wśród bujnej roślinności tropikalnej słychać szum pojedynczych artyleryjskich, staczanych pomiędzy amerykańskimi okrętami wojennymi a bateriami japońskimi. Słychać huk motoru samolotów bojowych.

San Fernando należy do rzędu najnowocześniejszych miast Luzonu. Z pośród gajów palm kokosowych przeświecają białe fasady budynków. Lotnisko położone jest na wschodzie. W porcie wylądowywać mogą bezpośrednio i swobodnie swe towary statki o pojemności 5.000 ton. Miasto liczy około 30.000 mieszkańców i posiada połączenie z Manilla, odległą o 200 km, przy pomocy kolei oraz dobrej autostrady. W zatoce Longayen urządzili Amerykanie większe manewry, krótko przed wybuchem wojny.

Granaty japońskie

zabiły generała brytyjskiego.

Sztokholm, 12 stycznia. Na pokładzie jednego z amerykańskich okrętów wojennych na Pacyfiku został zabit w dniu 8 stycznia granatem japońskim brytyjski generał-porucznik Sir Herbert Lumsden, donosi agencja Reutera.

General Lumsden został zamianowany w roku 1943 specjalnym przedstawicielem Churchilla w głównej kwaterze generała Mac Arthura.

Trzy kontrtorpedowce USA

zniszczone przez tajfun.

Sztokholm, 12 stycznia. Amerykańskie ministerstwo marynarki podaje do wiadomości, że w czasie tajfunu, jaki szalał na zachodnim Pacyfiku, zaginęły 3 kontrtorpedowce, wchodzące w skład floty na Pacyfiku, jak donosi o tem agencja Reutera z Waszyngtonu.

Ponadto w wyniku akcji japońskiej zatopiono 4 statki desantowe, jedna łódź torpedowa, jeden mały ścigacz łodzi podwodnych oraz jeden statek pomocniczy.

Wzmożenie działań bojowych

na froncie burmańskim.

Tokio, 12 stycznia. Jak donosi radio tokijskie, w dniu 9 stycznia lotnictwo japońskie zaatakowało niespodziewanie aljancki konwój, który usiłował wtargnąć do zatoki Akyah w Burmie.

Jedon krążownik i 1 statek pojemności 3.000 brt. zatopiono, 2 transportowce o łącznej pojemności 8.000 br. ciężko uszkodzone, pozatem zestrzelono 2 alianckie wodno-płatowce. Komunikat donosi dalej, że straty japońskie były bardzo niewielkie. Ponadto lotnictwo japońskie zaatakowało dnia 10 stycznia pozycje alianckie koło Akyah i spowodowało w 7-miu miejscach pożary, a w jednym eksplozję. Również skutecznie zaatakowano pozycje alianckie na północny zachód od Mandalay.

Atak powietrzny na Singapur.

Tokio, 12 stycznia. Główna japońska kwatera cesarska komunikuje według doniesienia agencji Domei;

W dniu 11 stycznia około godziny 10.50 nadechła od północy 20 bombowców Stanów Zjednoczonych typu „B 29” celem dokonania ataku na wyspę Szonan (Singapur).

Z powodu silnej akcji obronnej myśliwców japońskich bombowce amerykańskie były zmuszone rozluźnić wartość swoich formacji, wskutek czego tylko pojedynczo mogły wtargnąć do strefy powietrznej nad wyspą Szonan. Zrzuciły one przytem nie celując swoje bomby na miasto Szonan. Nasza akcja obronna artylerji przeciwlotniczej oraz akcja obronna japońskich samolotów armji lądowej i marynarki była bardzo silna. Zareportowano następujące wyniki w zestrzelonych samolotach: 2 samoloty amerykańskie zestrzelono, 14 dalszych maszyn uszkodzono. Ogółem więc zestrzelono iub też uszkodzono 16 bombowców. Nasze obiekty wojskowe nie poniosły żadnych szkód, jednak zburzono około 20 domów. Pewna liczba osób ewakuowanych w mieście Szonan została zabita z powodu bezplanowo zrzuconych bomb.

mają w tem zainteresowanie, aby zapobiec konkurencji szwajcarskiej w dziedzinie przemysłowej. Celem osiągnięcia zamówienia obniża się za oceanem wszelkie oferty zasadniczo o co najmniej 10 procent.

Genewa, 12 stycznia. List, skierowany do dziennika „New York Herald Tribune”, a przemawiający na korzyść Szwajcarii, dał powód wspomnianemu dziennikowi do zajęcia zasadniczego stanowisko w odniesieniu do zagadnienia „państw neutralnych”.

Wspomniany dziennik pisze m. i.: „Szwecja, Szwajcaria, Irlandia i Hiszpania zdołały uratować swą neutralność wyłącznie tylko na skutek przypadkowych okoliczności natury geograficznej lub też strategicznej. Ameryka pracuje obecnie nad organizacją światową, w której nie ma już żadnego miejsca dla neutralności. Bezcelową też jest rzecz rozdierać szaty z żalu nad tymi, którzy podtrzymali szczególnie szczęściem lub też zrecznoscia taki system, jaki biorąc naogół wyrażał tylko wiele strat”.

„Zasady i tendencje tego ruchu nie dają się pogodzić z nauką Kościoła”. Pismo Watykańskie komunikuje w związku z tem, że czołowe osobistości tego ugrupowania politycznego nie posiadają żadnego prawa występowania w roli interpretatorów myśli chrześcijańskiej, lub też starania się o zdobycie zwolenników pomiędzy katolikami. Tem samem Watykan potwierdza ponownie, znane zresztą jego stanowisko, że niema pomostu pomiędzy ideologią bolszewicką a wiarą katolicką.

Reuter podaje nieprawdziwe wiadomości o papieżu.

Genewa, 12 stycznia. Wiadomość Reutera o chorobie papieża nie została potwierdzona w żadnej andycji radiostacji watykańskiej w nocy na czwartek. Doniesiono za to, że papież w środę przyjął na audjencji różnych dostojników kościelnych.

Renesans faszystwu w Medjolanie

Berno, 12 stycznia. Pewien młody Włoch z Medjolanu, przebywający obecnie w Szwajcarii oświadczył przedstawicielowi pisma „Gazette de Lausanne”, że renesans faszystwu czyni szybkie postępy.

Medjolan, jak podaje naoczny świadek, ma wygląd całkowicie faszystowski. Natrój jest tam całkiem inny aniżeli przed trzema miesiącami. Hasła faszystowskie znajdują wśród ludności włoskiej podatny grunt. Aljanści dostarczyli tym hasłom najlepszego materiału.

Piloci brazylijscy zestrzeleni we Włoszech.

Madryt, 12 stycznia. Według doniesienia z Buenos Aires, na własnym placu boju zestrzelono dwa aparaty myśliwskie sterowane przez pilotów brazylijjskich. Mieli przytem ponieść śmierć porucznik brazylijski Campos de Medeiros i podporucznik Damotta Paes.

KRONIKA

STYCZEŃ

12

Plątak

Dziś: Arkadiusza m.
Jutro: Hilarjusza pap.

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 17.05 do 7.20

Posypywać piaskiem jezdnię w czasie gołodzi.

Państwowe władze administracyjne w Krakowie, wydały ostatnio zarządzenie, w myśl którego, w okresie gołodzi, nie tylko chodniki lecz także jezdnie muszą być posypywane piaskiem, popiołem i tym podobnym materiałem. Obowiązek ten spada na posiadaczy nieruchomości (właścicieli, administratorów lub doradców domu). Naturalnie zarządzenie to dotyczy tych nieruchomości, które przylegają do jezdni.

Powyższy przepis posiada bardzo duże znaczenie przede wszystkim dla przechodniów. Iż to nieszczęśliwych wypadków notowały kroniki w ubiegłym roku; jakas pani zlamala sobie nogę, ktoś zlamal rękę lub doznał ciężkich potłuczeń wskutek upadku na oblodzonym bruku lub jezdni. Posypanie piaskiem jest niezmiernie ważną czynnością w obecnym okresie zaciemnionych ulic. W mroźkach wieczoru o poslizgnięciu się i nieszczęśliwym upadku jest bardzo łatwo.

Posypywanie jezdni popiołem, piaskiem itp. ważne jest nie tylko dla pieszych, lecz również dla konnych pojazdów. W okresie gołodzi konie niegają częstym upadkiem wskutek poslizgnięcia. Nie rzadko lamia sobie przystawki nogi.

Organ polityczny będąc zwanym nad wykonaniem powyższego zarządzenia. W razie uchybień będą stosowane kary.

Pilne prace w szkółkarstwie.

(tp) Miesiąc styczeń w odniesieniu do szkółkarstwa, to okres intensywnej pracy. W miesiącu tym przedewszystkiem trzeba jeszcze raz przeglądać dokładnie ogrodzenia szkółki i jeżeli zachodzi potrzeba — wszystkie otwory ponaprawiać, by zajace nie zrobiły drzewkom szkody.

W miesiącu tym trzeba skontrolować zakładawane drzewka i jeżeli korzenie wystają ponad powierzchnię, trzeba je koniecznie przykryć ziemią, względnie liśćmi.

Jeżeli ziemia nie jest zmarznięta — można przeprowadzić równanie kwater, zasypywanie dołów, a także przekopywanie względnie orkę. W styczniu nie się zrazy do szepienia, przedewszystkiem z drzew owocowych i takich, które zasługują na rozmnażanie. Zrazy te wiązać należy w pęczki i zapatrzyć tabliczką, na której winna być wypisana odmiana oraz ilość sztuk. Przycięte zrazy przechowywać należy na stojąco w wilgotnym piasku — w chłodnych piwnicach. Te zrazy, które zostały już nabyte, obecnie jeszcze raz należy przejechać i w wypadku, gdyby ich końce były przyschnięte, odcinać je do części, a wiązki dotujemy i starannie przechowujemy.

W styczniu można ciąć jeszcze sadzonki porzeczek. Jeżeli dzieci drzewek owocowych, któreśmy w jesieni wykopali i posortowali, są zadowolone w piwiocy, można je teraz ciąć i oczyszczać. Takie dzieci, któreśmy otrzymali jako przesyłkę, sortujemy i również sordujemy w piwnicy. W żadnym wypadku nie można przechowywać dzieci w balotach.

W szkółce w dni bezmroźne można wykonywać ciąca na tych drzewkach, które wymagają jeszcze prowadzenia.

Przesada.

Mówił Krystian do Irki (narzeczona Krzysia): — Przedostatniego czwartku, dobrze to pamiętam... głośno mówiła do mnie twoja znajoma — Wisia — na fajfie u Hopsiuskich, że ty masz bliźnięta!

Na to Irka wrzasnęła: „Bajczara przekleśta! Mój Krzysiu, przeciek chyba ty dobrze znasz Wisię i wiesz, że w tem, co ona plecie jak najeta, zawsze tylko połowę prawdy zobaczysz się...“
Krysta Opalińska

„Poszukiwany“.

Działalność krakowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

(tp) Taki wyraz w tłustym nadruku na zielonej kartce stanie się dla wielu pamiętnym, dla wielu tych, którzy w poszukiwaniu swoich bliskich przychodzą do biur Polskiego Czerwonego Krzyża przy ulicy Pierackiego 19. Drobnoliterowa notatka drukarki, uwidoczniła na tej kartce: „Anczyc, Kraków. XI. 44. 10.000“ ma też swoje znaczenie. Nakład ten dziesięciotysięczny już jest na wyczerpaniu. Na kartce tej podaje się nazwisko i imię, stopień wojskowy, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres przedwojenny oraz nazwisko i imię poszukującego. Ow „stopień wojskowy“ odnosi się do czasu oznaczonego w drukarnianym zapisie: XI. 44, a więc dotyczy rozbrojonych oddziałów A. H.

Zadaniem, uprawnieniem i obowiązkiem Czerwonego Krzyża jest nawiązywanie kontaktu między osobami rozdzielonymi na skutek działań wojennych. Polski Czerwony Krzyż pełni to zadanie już od początku wojny, przyczem głównym obiektem jego starań byli jeńcy wojenni, a więc już od roku 1939.

Rozmiar działalności krakowskiego oddziału P. C. K. przedstawia się pokazując liczbą 300.000 — w przybliżeniu tyle pozycji liczy jego archiwum, a w tym w ogromnej większości występują nazwiska poszukiwanych, dla których założono oddzielne kartoteki; zajmuje ona wielki, na całą ścianę położony regał — w nim szachownicę, ułożone skrzynki kartkowe, na których niebieskie litery pozostawiają nazwiska i orientację w szukaniu. Tuż obok stoł dyżurnego urzędnika, na stole nowa, specjalna kartoteka, obejmująca już parę tysięcy białych kart. Dla nich właśnie przychodzi od pewnego czasu części klienci P. C. K., bądź za pośrednictwem zielonej karty zgłaszający poszukiwanie, bądź też po wielodniowym czekaniu przychodzący z zapytaniem, czy wśród białych kart nie ma już nazwiska poszukiwanego. Klientami tymi są niemal wyłącznie kobiety — może matki. Na białych zaś kartach przy nazwisku (niezaznaczonym przy pseudonimie w cudzysłowie) imię — kobiece rzadkością nie jest — stopień wojskowy od strzelca poprzez porucznika do generała, na jej odwrocie numerem podany obóz jeńców i numer osobisty poszukiwanego jeńca, nie rzadko też zapiszek o przeniesieniu do obozu innego — z czego wniosek o stałym sprawnym funkcjonowaniu biura P. C. K., korzystającego z informacyjnej gotowości komend, dotyczących obozów — „Stalagu“ i „Oflagu“.

Prawidłowe przechodzenie ulic zmniejszy znacznie ilość nieszczęśliwych wypadków

Ustawicznie słyszy się i czyta o nieszczęśliwych wypadkach, mających miejsce na ulicy miasta. Przeważnie mają one związek z ruchem pojazdów mechanicznych. Weźmy pod uwagę wypadki tramwajowe. Częstotliwość wzywania Krak. Ochotn. Twa Ratunkowego w związku z wypadkami tramwajowymi przedstawiała się w 1944 roku następująco: pierwszy kwartał — 27; drugi kwartał — 43; trzeci kwartał — 49; czwarty kwartał (bez grudnia) — 40. Do drugiego dnia omal jeden wypadek — tak poważny, że trzeba było wzywać Pogotowie Ratunkowe. Naturalnie w podanych liczbach nie mieszczą się takie wypadki, w których uszkodzony dzwignął się o własnych siłach i polazł do domu, nie uolekając się do interwencji Pogotowia Ratunkowego.

Różne są przyczyny wypadków tramwajowych. Ktoś wypadł z wozu na zakręcie. Inny, jadąc na stopniach, w największym pędzie tramwaju — zleciał bądź wskutek zepchnięcia przez reszłę pasażerów, bądź wskutek osłabienia rąk. Jakiegoś przechodnia najechał tramwaj. Innego zgarznął wóz ciężarowy, gdyż pasażer stał wraz z innymi na stopniach tramwaju i zanadto był wysunięty na jezdnię. Ktoś nieszczęśliwie wskoczył w bieżący tramwaj; inny znów wyskoczył niefortunnie, nie czekając na zatrzymanie się wozu na przystanku. Takie i tym podobne wypadki kroniki wydarzeń notują codziennie.

Podstawowe prawa ruchu ulicznego powinni znać wszyscy. Przechodząc ulicą w poprzek, najpierw trzeba oglądać się w lewą stronę, aby nie wpadł pod nadjeżdżające auto, tramwaj, furgon, motocykl, rower itp. Tak przechodząc ulicą na drugą stronę patrzymy się w lewo do połowy jezdni. Od połowy jezdni zwracamy głowę w prawą stronę, z tej bowiem strony może nas najechać jakiś pojazd. Mniej wprawna osoba, przed przechodzeniem ulicy powinna najpierw stanąć na chodniku i wybrać taki moment w którym ruch pojazdów jest mały lub żaden. Przy przechodzeniu trzeba zachowywać się stanowczo i szybko. Na skrzyżowaniach ulic nie wolno przechodzić na prześlad, a tylko po liniach przystankowych. Lecz to nie wszystko. Nie pomagają gruntowne znajomości przepisów, jeżeli ulice będziemy przechodzić bezzwyczajnie; na to możemy sobie pozwolić idąc chodnikiem. Potrącenie tego lub innego przechodnia nie pociągnie tragicznych następstw; skończy się zapewne tylko na przeproszeniu potrąconej osoby. Z chwilą jednak przechodzenia ulicą w sposób niepozwolony, musi skupić uwagę i zdwoić obserwację.

Zwróćmy uwagę jeszcze na jeden moment. Ktoś przechodzi ulicą. Prawidłowo patrzy w lewą stronę i tak dochodzi do połowy jezdni. — Od połowy jezdni zwraca głowę w prawą stronę i widzi nadjeżdżający tramwaj. Woheć tego przespiesza kroku, aby minąć wóz; niestety wpada pod auto, nadjeżdżające szybko i wylaniające się z za wozu tramwajowego. Przechodząc tedy jezdnię zwróćmy zawsze baczną uwagę, czy za przejeżdżającym tramwajem nie posuwa się jednocześnie auto. W razie niepewności lepiej stanąć na środku jezdni i przeczekać aż tramwaj przejeździe.

Umiejętność prawidłowego przechodzenia ulic jest sprawą bardzo ważną; od niej zależy nie raz życie ludzkie. Do obowiązków rodzicielskich należy, często o niej rozmawiać ze swoimi dziećmi, odpowiednio pouczając je, jak mają chodzić ulicami, jeździć tramwajami i czego wystrzegać się w ruchu ulicznym.

Uważamy, że w chwili obecnej, gdy się powiększył stan liczbowy polskich jeńców, ożywiła się znów praca P. C. K., szczególnie w Krakowie, gdzie się biegiem wypadków sprawy te skoncentrowały.

Ponieważ współcześnie w tymże Krakowie skupiła się wszelka akcja poszukiwacza, dotycząca b. mieszkańców Warszawy, zdarza się, że niejednokrotnie poszukujący zjawiają się w P. C. K., zapytując o osoby cywilne, przesiedlone z Warszawy — tych odsyła się na Mały Rynek 8 do RGO, która prowadzi opartą na obfitym materiale kartoteki osób cywilnych. Również zdarza się, że do P. C. K. przychodzą przesiedleńcy, szukając tu pomocy materialnej — tych się informuje, że wszelką materialną pomoc społeczną (i lekarską) należy wyłącznie do RGO.

MIGAWKI.

Kobieta ze wzmacniaczem.

Zuzia nie miała szczęścia w miłości. Podczas, gdy wszystkie jej koleżanki, jeśli nie powychodziły zamąż, to miały swych adoratorów, z którymi, jak to mówią „chodziły“, ona jedna nie spotkała się z najmłodszym nawet objawem zainteresowania ze strony mężczyzn. Trudno powiedzieć, czy zarzuciła tu jej mało atrakcyjna uroda, czy też zupełny brak jakichkolwiek walorów towarzyskich.

Nie miała nawet okazji znalezienia swego „chłopca“. Cudy dzień pracowała w biurze, zatrudniającym wyłącznie siły żeńskie, a na wieczorki towarzyskie, ani inne tym podobne imprezy, nikt jej nie zapraszał. Mówiono o niej, że swą znużoną i mimowolnie złą miną „zawaliła“ każdą zabawę.

Zuzia była w rozpacz. Aż wreszcie pewnego dnia jedna z jej zameżniętych przyjaciółek udzieliła jej zbawiennej rady:

„Zuziu, kup sobie wzmacniacz!“

Zuzia zapytała zżenowana, co takiego ma w sobie wzmacnić. Okazało się, że chodzi tutaj o patefon elektryczny ze wzmacniaczem, głośnikiem, adapterem, czyli przedmiot, który dodaje współczesnej kobiecie ogromną porcję sex appeal'u, jeśli naturalnie nie wzbrania się pożywać go swym znajomym (mowa o pożyczaniu patefonu, nie sex appeal'u).

Zuzia ze wzmacniaczem stała się zupełnie inną kobietą.

Była poprostu rozrywką.

Począwszy od popołudniowych godzin sobotnich aż do wczesnego ranka przedziałkowego wozila po mieście dorożką wzmacniacz z jednego przyjęcia na drugie. Nie było zaręczyn, ślubu, chrzcina, jubileuszu ani żadnej innej imprezy towarzyskiej, w kole jej znajomych, a nawet zupełnie nieznanym osobom, na którąby nie była przesożona — ma się rozumieć razem ze wzmacniaczem!

Poznała naturalnie mnóstwo „uspołdnionych“ przedstawicieli ludzkości, a między nimi znalazła swego „stypa“. Jak to mówią: „każda stworzona znajdzie swego amatora“. Nastąpił więc własny weselny ślub, a potem wspaniałe przyjęcie weselne, na którym, na honorowym miejscu ustawiony, przygrywał do tańca — elektryczny patefon!

Pewne nieporozumienie powstało tylko w kole przyjaciół: mamy Zuzi, gdy ta im zakomunikowała z dumą:

„Moja córka ma adapter!“

Wtedy zapytała jedna z pań ze współżyciem: „A gdzież się jej, moja pani, to naskudziło przytrafiło?“
A. Zawała

Ze scen i estrad Krakowa.

Dzisiaj 12 stycznia 1945:

Stary Teatr (ul. Szczęśliwicka 1):
Godz. 17: Premiera „Krawecki i zuchy“. Wodewil ze śpiewami i tańcami w 4-ach aktach, Stefana Turzkiego, w wykonaniu zespołu artystów krakowskich. Reżyseria K. Fabisiak.
Krakowski Polski Teatr Kukielki, Stradom 15 (dawne klub Atlantic):

Godz. 15 i 17: „Jasełka w Kukielkach“, regionalne widowisko jasełkowe w 3-ach częściach z muzyką i śpiewami w opracowaniu Tadeusza Orzeszy. Specjalne ilustracje muzyczne, udział chóru i solistów.

„Kopciuszek“ Ortyma

w niedzielę o godz. 10 przed południem. W niedzielę o godz. 10 przedpołudniem w Starym Teatrze Tymoteusz Ortym wystawia najpiękniejszą bajkę świata „Kopciuszek“, która zyskała olbrzymie powodzenie wśród naszych miłośników.

Przeprych wystawy łączy się ze znakomitą grą wielkiego zespołu. Wielka orkiestra, pod dyr. Z. Wiehlera, podnosi walory tego niespotykanego oddawa pięknego przedstawienia. Moc śmiechu, weselnych sytuacji, a nade wszystko udział wszystkich, przybyłych do teatru dzieci w akcji scenicznej, składają się na całość, stojącą na najwyższym poziomie artystycznym.

Obwieszczenia urzędowe

Obwieszczenie urzędowe

w sprawie korzystania z połączeń pospiesznych między Krakowem a Skierwiewcami przez niemieckim podróźnym.

Celem uniknięcia stałego przepięcia połączeń pospiesznych między Krakowem a Skierwiewcami przez Częstochowę — Kozłowski, wolno niemieckim podróźnym korzystać z połączeń pospiesznych.
DmW 207 odjazd z Krakowa dw. gl. o godz. 8.09, przyjazd do Skierwiew 15.35.
DmW 208 odjazd ze Skierwiewca o godz. 9.17, przyjazd do Krakowa dw. gl. o godz. 10.17.
tyko dla podróży służbowych i handlowych ważnych dla celów prowadzenia wojny, dokonywanych na polecenie lub za zgodą władz i niemieckich władz albo zastępców interesów w wolnym obrocie gospodarczym. (Przed 8 stycznia pociąg te posiadający numer D 201/202).

Przy zakupie biletu na te pociągi pospieszne należy przedłożyć zaświadczenie wedle następującego wzoru:

ZASWIADCZENIE

na korzystanie z połączeń pospiesznych, w których przejazd zostaje ograniczony. Mienimiec (ka) (nazwisko podróźnego)

dokonyuje podróży służbowej (handlowej) ważnej dla celów prowadzenia wojny na polecenie lub za zgodą podpisanej władzy dnia (data podróży)

z (miejsce) do (miejsce) dnia (data podróży) 1945

(oznaczenie władzy)

Pieczęć zaświadczającego

Do wystawiania zaświadczenia są uprawnione:
a) władze posiadające pieczęć służbową.
b) władze faenowe oddziałów różnych grup w izbach Dystryktu dla ogólnej gospodarki w Generalnym Gubernatorstwie.

Zaświadczająca stempeluje się przy wykupieniu biletu; należy je okazać przy bramce peronowej i przy kontroli w pociągu. Jest ono ważne tylko w dniu ostatecznym; po użyciu należy je zwrócić jednostce wystawiającej. Zaświadczanie jest ważne tylko na jedną jazdę; zatem na jazdę tam i z powrotem są potrzebne osobne zaświadczenia. Zaświadczająca są także wymagane przy przejeździe z innych pociągów do pociągów pospiesznych wymienionych na wstępie.

Podróżnym, którzy nie mogą przedłożyć żadnego zaświadczenia, umożliwiono jazdę nową parą pociągów między Krakowem a Częstochową, których czasy jazdy można znaleźć w rozkładach jazdy, lub zapytać się o nie w kasach biletowych. Kraków, 10 stycznia 1945.

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodnie.

Obwieszczenia różne

Towarzystwo Kredytowe Mlekoje w Warszawie — Binro zastępca w Krakowie (ul. Piłarska 1, p. adr. KK0. powiat Krakowski) zawiadamia stowarzyszonych, że wszelkie wpłaty na poczet bieżących i zaległych odsetków i kosztów administracyjnych z tytułu pożyczek hipotecznych winny być dokonywane w Romualdowej Kasie Oszczędności w Grodzisku Mazow. lub jej oddziałach w Sechaczewie, Bioniu, Żyrardowie i Milanówku.

Zguby — kradzieże

Zgubiono biletosy mekaki w tramwaju, lub przy tramwaju dnia 7. XII. proszę łaskawie oddać za nagrodą: Kraków, Jagiellońska 9, m. 4.

Zgubiono Kennkarte, na nazwisko Marja Woźnic, Kraków, ul. Krowoderska 39, m. 10. 355

Zgubiono Kennkarte, Nr. IV/89505, na nazwisko Olga Suder, Obopólna 11, wietawiana 26, III. 1942 w Krakowie.

Dnia 6. I. b. r. zgubiono obuwie z futerem ul. Lubicz-Radwiliowska. Uczciwego znalazcę proszę skierować na ul. Czysta 7, pokój 105. 554

Zgubiono Ausweis lekarski, na nazwisko Dr. Heleny Waszkiewicz-Kołodziejkiej, wystawiony przez Izbę Zdrowia w Warszawie.

W niedzielę, 7. I. 1945 idąc Plantami koło ulicy Karola Olszewskiego, zgubiłem canary pluszowy zegarek, wewnątrz wybity brązowy futerko. Laskawego znalazcę proszę o zwrot, za wynagrodzeniem. Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 15, m. 26. 765

Dnia 7. I. 1945 skradziono legitymację Izby Zdrowia, wydaną przez Gesundheitskammer Krakau oraz Kennkarte, na nazwisko Zygmunta Kuczynskiego, zam. Wieliczka, ul. Aywasa 4a. Ostreżenie się przed nadużyciem. 689

Dnia 7. I. 1945 skradziono Kennkarte, na nazwisko Eugenji Kuczynskiej, zam. w Wieliczce, ul. Aywasa 4a, oraz zaświadczenia o zwolnieniu ze szpitala. Ostreżenie się przed nadużyciem. 590

Kennkarte, Nr. 378604 zgubiono, legitymację lekarską, na nazwisko Janina Piłarska-Goszczyńska, lek.-dentysta, Nr. leg. 137, wyd. przez Izbę Lekarską, oraz kartę spiryтусową. 760

Znalazcę jednego męskiego kłoszusa, zgubionego wieczorem dnia 5. I. br. koło przystanku 2-ki przy Głównym Pociągu, proszę o zwrot za wynagrodzeniem do biura adwokackiego Kraków, ul. Grodzka 33, m. 3. 808

Dnia 8. I. br. około godz. 18-tej przy przystanku tramwajowym koło Głównej Pociągu, podczas wsiadania na 6-kę, jadąc w stronę Podgórze, zgubiłem granatowy małe, wewnątrz którego znajdował się złoty damski zegarek, bardzo dla mnie pamiątkowy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Dajwór 5. m. 1, gdzie otrzyma wynagrodzenie wartości zegarka. 820

Zgubiono Ausweis, Nr. 1348/L, wystawiony przez Baubewirtschaft w G. O., na nazwisko Książek Marjan, znalazcę proszę o zwrot: Kraków, Wąska 12

Zgubiono Kennkarte, Nr. 261288, wystawioną w W-wie, na nazwisko Kazimierz Mautersberg, 9558

Skradziono w tramwaju dnia 14. XII. 1944 r. Kennkarte na nazwisko Antonina Chmielowa, wystawioną w gmianie Mogiła, Kraków, Mogiła Nr. 267. 7001

Skradziono Oewerberechtigung Nr. 822, wydana przez Wirtsnahamt w Krakowie na nazwisko Królowski Szcapan. 7000

Skradzione dnia 12. XII. 1944 r. Czarna torebkę z Kennkarta na nazwisko Irena Bykowska i metryki dzieci, proszę o zwrot pod wskazany adres: Nowa Wieś, p-ta Stupin, pow. Jędrzejów.

Skradziono dnia 15. XII. 1944 r. w tramwaju w powiecie z okopów Kennkarte Nr. X11663, Ausweis fabryczny, Kartę Pracy, Kartę okopową na nazwisko Maria Baryszel. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Kraków-Borek Fatęcki, ul. Forteczna 344. 7028

Za wynagrodzeniem uprasza się o zwrot zaginionych dokumentów (Kennkarte, Akcijskarta, Kieszonkarskchein i Inj) na nazwisko Józefa Gąsienica-Luszczyk, wydana w Zakopanem. Kierować na adres: Kraków, Krzywa 9, m. 2. 5803

Zgubiono dnia 13. XII. 1944 r. Kennkarte na nazwisko Jadwiga Nowak, kieszonkę i kluczykze inwalidza na nazwisko Wojciech Nowak. Uczciwy znalazca jest proszony o odesłanie, względnie oddanie do kiosku tytoniowego przy ul. Basztowej w Krakowie vis a vis firmy Aleksandrowicz. 6840

W pociągu Kraków-Oświęcim dnia 17. XII. 1944 r. zostawiłem plecak. Laskawego znalazcę proszę o oddanie plecaka i kluczy, resztę proszę zatrzymać. Kraków, Kopernik 17, a portiera

Zgubiono Kennkarte wystawioną w Krakowie na nazwisko Ławiga z Kulikowski Zdzisław. Ostreżenie się przed nadużyciem. 7039

Zgubiono Kennkarte na nazwisko Zaklicz Janina, wystawioną w Krakowie, Ostreżenie się przed nadużyciem. 7039

Zgubiono Kennkarte na nazwisko Zaklicz Janina, wystawioną w Krakowie, Ostreżenie się przed nadużyciem. 7039

Zgubiono dnia 18. XII. 1944 torebkę skórzaną wraz z dokumentami: Kennkarte, Kartą Pracy, zwolnieniem od sztafco oraz przepustką nocną i Ausweisem Ruslingskommandos wystawionym przez firmę Deutsches Emailwaren-fabrik na nazwisko Pietryka Helena. Laskawego znalazcę proszę o oddanie z wysokim wynagrodzeniem. 7050

Skradziono Kennkarte Nr. 103117, wydaną 10. IX. 1942 w Krakowie, Bronowię Małą na nazwisko Szendko Zofia, oraz książeczkę ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Szendko Marian. 7075

Zgubiono dnia 8. XII. 1944 Kennkarte, Kartę Pracy, Dowód kolejowy i Kartę rowerową na nazwisko Jerzy Stasiński, urodz. 8 stycznia 1929 r. w Radomiu, ul. Kwiatkowskiego 96. Laskawego znalazcę proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Kraków, Bronowicka Mała, ul. św. Krzyża 28, m. 1.

Zgubiono Kartę Rozpoznawczą, wystawioną przez IV Urząd Obwodowy w Krakowie na nazwisko Nowak Jadwiga, Kraków-Podgórze, Szkoła 8. 7232

Skradziono mi dnia 20. XII. 1944 r. w pociągu okopowym w kierunku Słomnik portfel z dokumentami (Kennkarte, legitymację z Izby Lekarskiej, Kartę Pracy) i gotówkę 350 zł. na nazwisko Klupi Jerzy, Kraków, Limanowskiego 25.

Zgubiono Kennkarte na nazwisko Romana Zaklicz, wystawioną przez Stadt Lesko, zam. Kraków, Krol. Jagiellońska 146 a. 7256

Skradziono Kennkarte i wszystkie dokumenty w tramwaju Nr. 3, dnia 22. XII. 1944 r. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Maria Maiuty, Kraków, Wyspiańskiego 160. 7303

Zgubiono dnia 20. XII. 1944 r. Kennkarte Nr. 196985, wystawioną przez Stadthauptmanna Krakau na nazwisko Józef Sochacki. Zwrot wynagrodzić.

Zgubiono wzgl. skradziono kolo kasy kolejowej w Krakowie dnia 19. XII. 1944 r.: Kennkarte wystawioną przez Zarząd gminy Cłanowice, powiat Miechów; Ausweis wystawiony przez Starostwo w Miechowie; Kieszonkowe wojskowe, wystawioną przez P. K. U. Bochnia; gotówkę i punkty premiowe nie własne, oraz karty żywnościowe. Wszystkie dokumenty na nazwisko Mgr. Kościelce Leon, ur. 18. I. 1907 r. w Sterczy, zawod. nauczyciel. Laskawego znalazcę proszony jest o zwrot dokumentów i punktów premiowych pod adresem: Wielka Wieś, p-ta Modlińska/Kraków 2. Zagnięta Erlaubniskarte na nazwisko Włodzimierz Siwierski, wystawiona przez wydział propagandy w Warszawie. W dniu 20. XI. 1944 r. zgubiono Kennkarte Nr. 81, wystawioną w gmianie Rzeźszyna na nazwisko Dela Adolf.

Zgubiono na dworcu Ausweis Nr. 740 i kartę okopową na nazwisko Jakubiec Maria. Znalazca proszony o zwrot.

Skradziono dnia 21. XII. 1944 r. Kartę Rozpoznawczą Nr. C/005126 na nazwisko Wanda Jaroszevska, wydana we Lwowie, oraz Kartę Pracy, wydaną w Krakowie. 7615

13 grudnia 1944 w tramwaju Nr. 1 zgubiono torebkę z dokumentami: Kartą Pracy z Rechner bez Perg, metryką urodzenia, legitymacją szkolną i świadectwem ocm: Durchlassschein na nazwisko Krystyna Boguckiej. Znalazca proszony jest o zwrot na adres: Kraków, Parkowa 15, m. 16. 7548

Suflik Stanisław zgubił Kartę rozpoznawczą, Kartę prac. legitymację Bau-dienst, wydaną przez gminę Krzeszowice, p. Kraków. 7554

† S. p. Jan Armałowicz

b. Dyr. Banku Gospod. Krajowego ur. 1865 r., po długim, a ciężkim cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8 stycznia 1945 r. ozenożności do wieczności.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11-tej przed poł. w Kaplicy na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, o czym nadeszła ekspozycja do grobowca rodzinnego, na które-to smutne obrzędy zaprasza się.

S. p.

† Eugenia Szczęśliwka

przemysły lat 50. po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu, dnia 9 stycznia 1945 r.

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy na Cmentarz Rakowickim w Krakowie, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 2.30 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 7.30 rano w kościele OO. Jezuitów na Wesole w Krakowie, na które-to smutne obrzędy zaprasza

848

KODZINA.

Kennkarte, Książkę Pracy, kartę zwolnienia z pracy z „Kabeiwertku“, wszystkie wystawione w Wieliczce na nazwisko Kasprzyk Zofia, oraz Książkę Ubezpieczalni, upoważnienie dozorca „Burg“ wystawionych w Krakowie na nazwisko Kasprzyk Franciszek, skradziono. 7559



Od dnia 12 do 15 stycznia 1945 r.: APOLLO, św. Tomasza 11. SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK

Podział seansów w dni powszednie: 13.15, 15.15, 17.15. W niedzielę też o 11.

WANDA, św. Gertrudy 5. Film kolorowy JEZIORO IMMEN

Początek seansów w dni powszednie: 13.15, 15.15, 17.15. W niedzielę też o 11.

SZTUKA, św. Jana 6. DRUGI STRZAŁ

Początek seansów w dni powszednie: 13.15, 15.15, 17.15. W niedzielę też o 11.

UCIECHA, Starowiślna 16. JEGO NAJLEPSZA ROLA

Początek seansów w dni powszednie: 13.15, 15.15, 17.15. W niedzielę też o 11.

STELLA, Lubiec 15. DYSKRECJA ZAPEWNIONA

Początek seansów w dni powszednie: 13.15, 15.15, 17.15. W niedzielę też o 11.

Ważne! Kino „Warusa“. Wszystkie trzy przedstawienia dla Polaków.

RESTAURACJA „LIDO“ MIODOWA 8

zaprasza P. T. Klientelę na codzienne koncerty znakomitego wirtuozu W. Wilkosza z zespołem

St. Kisza-Zachorowski

Koncert od godz. 16-20. Polecamy doskonałą kuchnię i wszelkie trunki.

MEBLE poleca Wytwórnia Mebli KRAKÓW, ul. STAROWISŁNA 33.

Dentystyczne Laboratorium E. KUCHARCZYK

Kraków, Librowszczyzna 6, m. 12, zostało przeniesiono na ul. Zyblikiewicza 14/4 (II. p.)

SZCZURY masowo tępili własnymi środkami. Odpuszczenie przeprowadza Duszofekcja „AZOT“

Kraków ul. Dietla 19/7. Telefon 183-31.

WALIZY w dużym wyborze poleca: Sklep galanteryjny — Kraków Plac Dominikański 4

WELNE GREPLUJE pracownia kółder i materacy Mieczysław Włodarczyk

KRAKÓW, UL. STARSZA 6.

Zawiedamiam P. T. Klientelę, że mój Zakład krawiecki damski jest z powrotem uruchomiony.

Bogusław Korfel KRAKÓW, STAROWISŁNA 12, m. 17.

Pracownia krawiecka Janiny Śląskiej

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 26 wykonuje wszelkie zamówienia szybko i solidnie, według najnowszych modeli.

Komis Plac Matejki C. 6

poleca futra, błękitne, kryształ, apar. fotograf., zegarki, akordiony, filmy, obrazy, serwis, rzęźniczkę itp.

CENY 2 NIZONER!

Wolne posady

Rybnik, zarządem maszynista do motoru sąsiedziowego, lub rybnik, zarządem młynarza, potrzebny. Zgłoszenia: Młyn „Młynowski“ Miechów. 9491

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony. Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Posad poszukują

Mechanik do maszyn do szycia poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 883“.

Sprzedają nieruchomości

Najlepszy wybór kamienic, domów i parcel w Krakowie i na peryferiach Krakowa. Daje wykaz, jak również wysłać bezpłatnie własną drogą celem oglądnięcia obiektów. Za udzielenie informacji przeprowadzenie transakcji prowizja minimalna. Wiadomość: Karol Kulczyk, Kraków, Basztowa 10, m. 1. 8583

Kupno

Maszynę do szycia, lub główkę, kupię zaraz. Kraków, Zwierzyniecka 9, m. 1. Kupię zegarek markowy, lisa srebrnego, lub innego nakrycie srebrne i platynowe, kieszonki itp. Kupno-Sprzedaj Kraków, ul. Stradomska 19. 834

Sprzedaż

Maszynę Singera, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kraków, Szałk 17, m. 5, II piętro.

Koldry piękne, do sprzedania.

Pracownia Koldet, Kraków, ul. Krowoderska 30, Ofic. II. 7493

Maszyna do szycia, marku Singera-Solmanco

nowoczesna, kryta, w b. dobrym stanie — natychmiast do sprzedania. Kraków, Kazimierza Wielkiego-Boczna 103C, m. 6. 8896

Szalę kombinowaną, tapczan, lódka nielowa

szalę kombinowaną, tapczan, lódka nielowa sprzedam zaraz. Kraków, Adolf-Hitler-Platz 39/4. 8645

Futra — Lisy

Spody futrane, kołnierze, fotoaparaty, srebra, platery — poleca KUPNO-SPRZEDAŻ Kraków, ul. Grodzka 32

Matrymonialne

Urzędnik Gminy Niepolomice, wiek lat 38, dobrze sytuowany, brunet, poszukuje panny młodej, przystojnej, uczuciowej, bez przesłuchiwań w celu matrym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 578“.

Noclegi

Noclegi: Kraków, Starowiślna 28, nr. 23. Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7. Noclegi: Kraków, Zielona 25, m. 1. Noclegi: inteligentni: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 9212

Nauka i wychowanie

Wyucza się w krótkim czasie w książce i indywidualnie języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego, węgierskiego i rosyjskiego. Konwersacja, korespondencja tłumaczenia, także pomoc w nauce ze wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia: w Sekretariacie od godz. 8-12 o 15-19 Kraków św. Jana 2, m. 17

Różne

Futra naprawiam, zegarkawko, czapczko wykonyje tanio, szybko i solidnie. Kraków, Szałk 6, m. 1. 444

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.

Ważne! Krawiecki zakład uruchomiony.

Bogusław Korfel, Kraków, Starowiślna 12, m. 17.



Lalka to największa radość dziewczynki. Każdy człowiek szuka radości, która odmładza i krzepi. My znajdujemy ją w pracy i zasłużonym wypoczynku.



Koncert znakomitych muzyków grających poprzednio w Restauracji HOTELU MULLERA pod kier. T. PILESKIEGO, występują obecnie

St. Kwaka KRAKÓW, UL. JÓZEFA 6 w każdą sobotę i niedzielę od godziny 15 do 19. Poleca się znakomitą kuchnię.

PATEFONY polskie i niemieckie, oraz igły, najtaniej sprzedaje F-ma „KONTAKT“ KRAKÓW, UL. STRADOM 18.

ZAWIADAMIAMY, że został uruchomiony powołanie dział Kupna i sprzedaży nieruchomości B/H Er-Ka-Es KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 27/6. Polecamy do sprzedaży wille, domy, parcelę, gospodarstwa rolne w Krakowie i okolicy, po cenach rewelacyjnych niskich.

Futra — Lisy Spody futrane, kołnierze, fotoaparaty, srebra, platery — poleca KUPNO-SPRZEDAŻ Kraków, ul. Grodzka 32

Plusowy, wszelkie robotwo z zarodkami tepli, skutek gwarantowany. Zakład Higieny — zwalczanie robactwa i szkodników. 4236

Buty oficcerskie, cholewy, z dostarczaniem materiałów, solidnie wykonują pracownia cholewek. Kraków, ul. św. Gertrudy 14, II. p. 4347

Kawę ziarnistą, przyjmując do palenia. Stanisław Wachel, Kraków, Długa 53. Sulegocno nawet bardzo uszkodzone wulkanizuje szybko. Wulkanizator, Kraków, Kościuszki 17, m. 5. tylko od 9 do 3 pop. 8147

Panowie! Naprawiam fachowo wszystkie systemy zapalniczek szybko z gwarancją oraz palenicy i t. d. Kraków, ul. Starowiślna 51, Sklep. 8387

Światło naprawi zaraz Sokołowski, 8595 Sniwskii, Kraków, Mikołajska 3. Maszynę, kupno-sprzedaj, zamiana, nożyki, kute, silnik, części: Kraków, Dietla 64, 9218

Żyłowy ostrzy fabrycznie szlifowania Myszowski, Kraków, Dietla 46. Gustaw, specjalista trwałej odulacji, wyczuwany zagranicą, wykonuje plusowy wiedeński, nieszkodliwy, piękny i naturalny „Jasna“ Kraków, Limanowskiego 3, 9477

Warsztat napraw maszyn do pisania i liczenia, przeróbki oraz ocena maszyn. Kraków, ul. Szewska 22, w podwórku na lewo. 9847